IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 77)**

z dnia 14 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 77)

14 września 2021 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego na temat sytuacji pracowników administracji sądów i prokuratur, warunków pracy, warunków ich wynagradzania oraz zgłaszanych przypadków mobbingu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Woś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Agata Gałuszka-Górska** zastępca prokuratora krajowego, **Justyna Przybylska** przewodnicząca Krajowego Niezależnego Związku Zawodowego „Ad Rem" wraz ze współpracownikami, **Edyta Odyjas** przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Sądownictwa i Prokuratury wraz ze współpracownikami, **Jacek Skała** przewodniczący prezydium Rady Głównej Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP, **Aleksandra Szewera-Nalewajek** przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Kuratorów Sądowych wraz ze współpracownikiem oraz **Iwona-Nałęcz-Idzikowska** przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** oraz **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o zajmowanie miejsc. Za moment rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Stwierdzam kworum, które jest niezbędne do podejmowania uchwał.

Bardzo serdecznie witam państwa posłów, witam również zaproszonych gości. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje dzisiaj pan minister Michał Woś wraz ze współpracownikami – panem Arturem Strumnikiem, dyrektorem Departamentu Budżetu i Efektywności Finansowej. Witam serdecznie Małgorzatę Kanigowską-Wajs – dyrektor Departamentu Kadr i Organizacji Sądów Powszechnych i Wojskowych.

Głos z sali:

Można ściągać maskę przy mówieniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani marszałek ostatnio to dopuściła, zatem proszę bardzo.

Witam również przedstawicieli Prokuratury Krajowej – panią prokurator Agatę Gałuszkę-Górską, zastępcę prokuratora krajowego. Witam również dyrektora Biura Budżetu i Majątku Prokuratury, pana Lesława Wydrę, a także pana prokuratora Tomasza Dudka z Biura Prezydialnego.

Szanowni państwo, oczywiście witam serdecznie przedstawicieli strony społecznej –Krajowy Niezależny Związek Zawodowy „Ad Rem", który jest reprezentowany przez panią przewodniczącą Justynę Przybylską. Bardzo serdecznie witam również pana Dariusza Piskorka, przewodniczącego prezydium, panią Iwonę Kaczmarzyk, również przewodniczącą oddziału we Wrocławiu, witam pana Jerzego Drożdża, wiceprzewodniczącego „Ad Rem", kuratorów sądowych, pana Patryka Kępę, przewodniczącego MOZ KNSZZ „Ad Rem" Asystentów Sędziów, a także zarządu głównego NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, panią Elżbietę Aleksandrowicz, pana Piotra Cyruliczaka oraz panią Ewelinę Podkowę. Mamy również przedstawicieli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Serdecznie witam panią Edytę Odyjas, panią Aleksandrę Brzezińską

oraz panią Iwonę Idzikowską-Nałęcz. Jest również Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP reprezentowany przez pana prokuratora Jacka Skałę, który jest przewodniczącym prezydium Rady Głównej. Witam również przedstawicieli Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Kuratorów Sądowych; panią przewodniczącą Aleksandrę Szewerę-Nalewajek oraz pana Pawła Grędzińskiego – członka zarządu MOZ Warszawa-Praga.

Przed dzisiejszym posiedzeniem wpłynęło stanowisko Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych Lex Iusta – zostało ono państwu posłom udostępnione na tabletach.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji obejmuje informację ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego na temat sytuacji pracowników administracji sądów i prokuratur, warunków pracy, warunków ich wynagradzania oraz zgłaszanych przypadków mobbingu.

Grupa posłów złożyła wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji w sprawie pracowników sądownictwa. Komisja uprzednio przyjęła do planu pracy niemalże tożsamy temat, który dotyczy zarówno pracowników sądownictwa i prokuratur. W tej sytuacji uznałem, że warto skorzystać z okazji i rozpatrzeć po prostu te dwa tematy.

Myślę, że możemy przejść do realizacji porządku dziennego. Najpierw poproszę głos przedstawicieli wnioskodawców. Podzielili się oni, jeżeli chodzi o wystąpienia.

Pan Krzysztof Śmiszek, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni koledzy i koleżanki, szanowni państwo z organizacji związkowych, bardzo się cieszę, choć słowo „cieszę", jest na wyrost, że dzisiaj się spotykamy w tej sprawę. Od dwóch lat posłowie wnosili o to, żebyśmy się spotykali w sprawie sytuacji pracowników sądów i prokuratur i ich sytuacji zawodowej. Po tych dwóch latach można uznać za cud, że Komisja wreszcie będzie rozmawiała na temat tej sytuacji. A sytuacja jest tragiczna. Sytuacja jest dramatyczna. Nie używam tych słów na wyrost. Nie chcę wprowadzać jakichś wielkich słów, ale sytuację w sądownictwie i w prokuraturze, jeżeli chodzi o pracowników, mamy dramatyczną. W piątek ulicami Warszawy przeszła wielka demonstracja pracowników z różnych dziedzin tej grupy zawodowej. Wielka demonstracja, której sens tak naprawdę można zawęzić do jednego słowa – walka o godność. Walka o godność, walka o przetrwanie. Walka o to, żeby ta ciężka praca, którą wykonują pracownicy sądów i prokuratur, wreszcie została dostrzeżona.

Szanowni państwo, sytuacja jest dramatyczna i musimy bić na alarm. Z sytuacji, które podają związki zawodowe – ponad 40 tys. pracowników, którzy pracują w całym sądownictwie, w ostatnich 3–4 latach mamy do czynienia z 30%-ową rotacją. 30% pracowników, którzy odchodzą z tego miejsca pracy świadczy tylko o jednym. Świadczy o tym, że ci ludzie, pomimo wielkich chęci, pasji oraz oddania do tej pracy, nie mają szansy tam godnie pracować. Nie mają szansy pracować tam w warunkach, które pozawalałyby na jakiekolwiek godne utrzymanie siebie i swoich rodzin.

Szanowni państwo, ja na tej demonstracji byłem. Po drodze rozmawiałem z wieloma pracownikami, zarówno sądów, jak i prokuratur. Co od nich usłyszałem? Najważniejsze zeznania. Myślę, że mogę na posiedzeniu Komisji użyć tego słowa. To są najważniejsze świadectwa, które mówią „Panie pośle, pracuję w prokuraturze 20–25 lat i zarabiam 3000 zł na rękę. Zarabiam 2800 zł, 3100 zł, pracuję w sądzie rejonowym, okręgowym, apelacyjnym. Zarabiam tyle, że muszę dorabiać po godzinach".

Jaki mamy dzisiaj obraz sytuacji pracowniczej pracowników sądów czy prokuratur? Ano taki, że mamy redukcję etatów, że mamy etaty, które są nieobsadzone. Gros spraw, większość tych spraw, którymi mogliby się zajmować dodatkowi pracownicy, spadają na tych pracowników, którzy przetrwali w tym miejscu pracy, którzy jeszcze tam się utrzymali. Zmieniające się ciągle przepisy, zmieniające się ciągle nowe systemy teleinformatyczne – słusznie zresztą wprowadzane, aby obywatelom żyło się lepiej, a postępowania sądowe czy prokuratorskie trwały krócej, były bardziej sprawne. Ale to wszystko, te dodatkowe obciążenia, te dodatkowe konieczności nabywania nowych kompetencji nie są w żaden sposób docenione.

Dużo się mówi, słusznie, o tym, że mamy kryzys w wymiarze sprawiedliwości. Nie o tym jest dzisiaj ta Komisja, ale wymiar sprawiedliwości to nie są tylko sędziowie. To nie ci, którzy są na tej pierwszej linii. To są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy są niewidzialni, którzy są niezbędni do tego, żeby system działał. Tak naprawdę po tych wielu rozmowach i wcześniej, podczas tych demonstracji, można powiedzieć jedno – gdyby nie to, że ci ludzie są tak oddani swojej pracy, system wymiaru sprawiedliwości w Polsce by się zawalił.

Mamy do czynienia też z sytuacją następującą. Chodzi nie tylko o pieniądze, choć są one niezwykle istotne. Nie można zrozumieć i nie można przejść do porządku dziennego nad sytuacją, w której tak ciężko pracujący ludzie dostają właściwie żadne pieniądze. Jak się słyszy od strony rządowej, zwłaszcza w ostatnich sześciu latach, jak wiele pieniędzy zostało przeznaczonych na wzmocnienie wynagrodzeń tej grupy zawodowej, to ja pytam – gdzie są te pieniądze? Czy ci ludzi mnie okłamali podczas tych demonstracji? Czy ludzie, którzy złożyli do pani marszałek Sejmu swoją petycję z wnioskiem o 12-procentową podwyżkę, o uregulowanie tych wskaźników wynagrodzeń, czy ludzie, którzy w piątek wyszli na ulice, umówili się i zbiorowo kłamali przed kamerami? Kłamali, że tak naprawdę nie dają już rady? Że to przeciążenie powoduje, że masowo się zwalniają. Słyszeliśmy o przypadkach, że w czasie rozprawy sądowej, protokolant wstaje i mówi, że już więcej nie ma siły pracować. I wychodzi z tej rozprawy, powodując problem dla stron, dla sądu i powodując zatrzymanie postępowania sądowego. Ludzie w desperacji nie mogą być dobrymi pracownikami. Z niewolnika nie ma pracownika. Wiemy o tym bardzo dobrze.

Szanowni państwo, będziemy mieli okazję o tym porozmawiać, dlatego że ta tragiczna sytuacja kadrowa, etatowa, tragiczna sytuacja, jeżeli chodzi o wynagrodzenia, w sposób naturalny przekłada się na sytuację pracowniczą, jeśli chodzi o poczucie komfortu w miejscu pracy.

Do mojego biura poselskiego zgłaszają się już dziesiątki ludzi, którzy są pracownikami sądów czy prokuratur, którzy są mobbowani w miejscu pracy. Oczywiście w tym wypadku mobbing to jest jakieś patologiczne narzędzie do zarządzania personelem, ale w dużej części przypadków mobbing nie wynika z tego, że mamy do czynienia z psychopatą, który zarządza personelem, tylko wynika z tragicznych warunków pracy. Przełożony też ma swoje zobowiązania i próbuje te zobowiązania egzekwować na coraz mniejszym personelu, który ma ciągle dodatkowe zadania.

Szanowni państwo, nie da się mieć normalnego wymiaru sprawiedliwości, nie można mówić o wymiarze sprawiedliwości, który wypełnia konstytucyjne zadania, który wypełnia tę służebną rolę wobec społeczeństwa, jeśli za stołem sędziowskim oraz za drzwiami sekretariatu sądowego pracują ludzie, którzy są poniewierani, którzy są nagradzani w sposób skandaliczny, którzy tak naprawdę są tam z poczucia obowiązku wobec państwa i obywateli. Na pewno nie są tam z poczucia satysfakcji zawodowej czy finansowej.

Szanowni państwo, wydaje mi się, że ta sytuacja nabrzmiała już tak bardzo, że trzeba wprost powiedzieć, czy my utrzymujemy wymiar sprawiedliwości w jakiejkolwiek formie przez najbliższe miesiące. Tysiące ludzi na ulicach krzyczy przed Ministerstwem Sprawiedliwości, z którego niestety nie nikt wyszedł do protestujących. Byłem tam i widziałem. Nikt z budynku na Alejach Ujazdowskich 11 nie miał odwagi wyjść do tych zdesperowanych ludzi i powiedzieć im: siądźmy do stołu i porozmawiajmy, przyjmuję wasze postulaty, porozmawiajmy o czymś, co przyniesie jakieś konstruktywne rozwiązanie. O jakiej woli rozmowy my w ogóle rozmawiamy?

Ponoć od 2018 r. toczą się prace w Ministerstwie Sprawiedliwości nad uregulowaniem zawodu pracownika sądowego i pracownika prokuratury. Powoli kończy się już rok 2021. Gdzie są te projekty ustaw? Gdzie są te założenia, te rozmowy z przedstawicielami tej branży zawodowej? Można powiedzieć, że jest ich tylko 40 tys. – znacznie mniej niż pielęgniarek czy górników – tych, którzy są dzisiaj w większej sile. W sądach widzimy tylko prokuratora, sędziego, może protokolanta. Nie widzimy tej rzeszy ludzi, która ciężko haruje na to, żebyśmy mieli te postępowania sądowe prowadzone w miarę w normalnym czasie oraz aby ta procedura była efektywna. To, że jest ich czterdzieści parę tysięcy, nie oznacza, że ich praca jest mniej ważna czy że może być mniej doceniana.

Bardzo chciałbym usłyszeć od pana ministra, od przedstawicieli ministerstw… Bardzo chciałbym poprosić pana przewodniczącego o to, żeby głos związkowców został dzisiaj mocno usłyszany. Żeby usłyszeli jakie są plany na podniesienie pensji, plany dotyczące postulatów związkowców, którzy przekazali państwu w piątek swoje postulaty. A te postulaty to: wskaźnikowa podwyżka wynagrodzeń w wysokości 12% w 2022 r., podjęcie natychmiastowych i realnych działań dotyczących zwalczania tej patologii w miejscu pracy, jaka panoszy się w polskich sądach oraz w polskich prokuraturach za zamkniętymi drzwiami, do których my nie mamy dostępu jako zwykli obywatele. Jaka przemoc psychiczna i niekiedy fizyczna dzieje się za tymi drzwiami wobec pracowników, którzy są zmuszani do pracy ponad siły, którzy są wykorzystywani do zapełniania tych wakatów, które są obsadzane.

Powiedzmy sobie szczerze – dziś dla młodego człowieka perspektywa wejścia do tego zawodu, wejścia do sądu i pracy w administracji sądowej, to jest żadna perspektywa. Mamy do czynienia z umowami zlecenia, nawet u publicznego pracodawcy. Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy po paru miesiącach odchodzą z tej pracy – nie dają rady, nie chcą. W pierwszym lepszym dyskoncie zarobią dwa razy więcej na wejściu niż w tak ważnej instytucji dla funkcjonowania państwa, jaką są sądy czy prokuratury. Nie dziwmy, że ci ludzie wychodzą na ulicę i desperacko proszą o to, żeby zająć się kwestią mobbingu i prześladowania w miejscu pracy.

Wystąpiłem do generalnego inspektora pracy oraz do Najwyższej Izby Kontroli, żeby sprawdzić jak ministerstwo, które przecież od miesięcy i od lat nam mówi, że organizuje prace wymiaru sprawiedliwości… Chciałbym usłyszeć dzisiaj od państwa, jak zorganizowaliście państwo prace wymiaru sprawiedliwości w kontekście zwalczania mobbingu. Oczywiście powiecie państwo, że w każdym sądzie są procedury antymobbingowe, są procedury takie czy inne. Pytam, jakie są centralne działania prowadzone przez ministerstwo, aby wychwytywać i wprowadzić działania prewencyjne, karać tych, którzy dopuszczają się tego prześladowania, tego haniebnego taktowania tych tysięcy pracowników, którzy ciężko pracują dla dobra Rzeczypospolitej.

Chciałbym oddać głos pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz, która również podpisała się pod tym wnioskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałabym zacząć od takiego konkretu, który pokaże nam, o jakiej sytuacji rozmawiamy. Co roku przecież Ministerstwo Sprawiedliwości rozdysponowuje z budżetu kilkanaście miliardów złotych. W samym 2020 r. suma ta wyniosła prawie 15 mld zł. To jest olbrzymia kwota. Od 6 lat o jej przeznaczeniu, o rozdysponowaniu tych środków, decyduje jeden człowiek – pan Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości, prokurator generalny. To jest najdłużej funkcjonująca osoba na tym stanowisku po 1989 r. Nikt inny nie miał tak mocnej pozycji politycznej w ramach rządu i tak długiego czasu by zająć się reformą wymiaru sprawiedliwości. Niestety nikt również nie stał się sprawcą tak spektakularnej klęski.

Statystki są nieubłagalne – wymiar sprawiedliwości funkcjonuje coraz gorzej. Obywatele i obywatelki czekają coraz dłużej na wyrok. Pensje pracowników administracji sądowej czy prokuratorskiej, kuratorów czy referendarzy właściwie stoją w miejscu. Dochodzi do nas coraz więcej informacji o naprawdę tragicznych przypadkach mobbingu, o ręcznym, politycznym sterowaniu sądami, o brakach kadrowych, o tym, że najlepsi pracownicy z bardzo długim stażem, odchodzą. Wszyscy wiemy, że czas tych postępowań się wydłużył średnio o półtora miesiąca, że ta sytuacja pogarszała się głównie w sądach rejonowych, a także okręgowych.

Podsumowując, miało być szybciej – jest wolniej. Miało być skuteczniej – jest nieudolnie. Miały być godne warunki pracy, a są one upokarzające, pod bardzo dużą presją, która jest tworzona przez kierownictwo resortu ministerstwa. Tak w kilku zdaniach można podsumować ten bilans zmian, które wprowadzał PiS w wymiarze sprawiedliwości. Nie-

stety na każdej płaszczyźnie widać zmiany na niekorzyść. Wszystko, co państwo robiliście w ostatnich latach, miało swoje konsekwencje – prawne, systemowe i finansowe.

Dzisiaj widzimy, że celem zmian, które były wprowadzane w ustawach o ustroju sądów powszechnych czy w ustawie o prokuraturze, nie było usprawnienie pracy sądów, lecz była dogłębna wymiana kadrowa. To wpływało na prace sądów. Pogłębiał się problem braków kadrowych w sądach, przez co sądy jeszcze bardziej spowalniały swoją pracę. Ciągłe zmiany ustawowe wprowadzały także niepewność, złą atmosferę pracy. Wielu nowych prezesów sądów czy dyrektorów było niedoświadczonych na te stanowiska. Były także osoby, które miały postępowania dyscyplinarne na swoim koncie. To jest zarzut, który kierujemy w stosunku do ministerstwa. Zamiast zajmować się prawnymi problemami sądownictwa, ministerstwo miało zupełnie inne cele – atakowanie sędziów, proponowanie różnych ustaw, które miały bardziej emocjonalny, polaryzujący cel, aniżeli rozwiązywanie realnych problemów. Problemy są bardzo konkretne.

Pierwszy z postulatów, z którymi państwo się spotkaliście i od dłuższego czasu były przedstawiane przez środowisko, które dzisiaj jest reprezentowane na posiedzeniu Komisji, to były postulaty płacowe. Bardzo konkretne. Wszyscy wiemy, że podwyżki, które państwo wprowadzaliście, przy chociażby tak rosnącej inflacji, nawet nie rekompensowały w pełni pracownikom administracji sądowej, prokuratorskiej czy kuratorom nawet spadku siły nabywczej wynagrodzeń. Jeżeli dodatkowo weźmiemy pod uwagę to, że ich płace były przez wiele lat zamrożone, ich sytuacja w tym momencie staje się tragiczna.

Oczywiście mamy świadomość tego, że państwo w propozycjach rządowych oferujecie kolejne podwyżki. Jak wygląda struktura tych podwyżek? Prawie połowa kwoty, która ma być przeznaczona na te podwyżki, to będzie kwota, która ma pójść na fundusz nagród, który – mówiąc wprost – istniał zawsze. To nie będą realne podwyżki, to będzie kwota, która będzie rozdysponowywana dowolnie, jak rozumiem, przez dyrektorów sądów. Może ona stać się dodatkowym narzędziem upolitycznienia tych sądów, nie realnym wynagrodzeniem, wyrównaniem strat, chociażby wynikających z rosnącej inflacji w sile nabywczej wynagrodzeń pracowników sądów. Przypomnijmy, że w sierpniu inflacja była na poziomie 5%.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że statystyki, które były przedstawione przez przedstawicieli związków zawodowych i stowarzyszeń wskazują na to, że czterech na pięciu pracowników administracji zarabia poniżej 3000 zł miesięcznie na rękę. To są pieniądze za które naprawdę trudno jest się utrzymać w sposób godny przy takim natężeniu pracy, jaki mają pracownicy sądów czy prokuratur.

W tym momencie chciałabym zaznaczyć jedną rzecz. Przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji wnioskowałam do pana przewodniczącego, aby częścią uzasadnienia naszego wniosku była także możliwość zabrania głosu przez przedstawicieli stowarzyszeń i związków zawodowych, jednak zastałam poinformowana o tym, że nie ma takiej możliwości. Po naszym uzasadnieniu od razu przejście do punktu, którym jest zaprezentowanie informacji ministerstwa. Organizacyjnie to jest niewłaściwe rozwiązanie. Prawdziwa rozmowa i chęć dojścia do czegoś zakładałaby jednak wysłuchanie wpierw strony najbardziej zainteresowanej, zwłaszcza że do nas docierały bardzo jednoznaczne sygnały, że do tej pory nie było woli z państwa strony bezpośredniego spotkania ze związkami zawodowymi i stowarzyszeniami. Takie spotkanie bezpośrednio się nie odbyło. Jeszcze raz poddaję pod rozwagę panu przewodniczącemu wniosek formalny, aby częścią uzasadnienia, które teraz prezentuję, było także przedstawienie przez państwa konkretnych postulatów i przykładów. Wtedy ministerstwo i prokuratura miałyby możliwość w pełni się odnieść. Ta informacja wtedy miałaby sens. Byłaby pełną informacją odpowiadającą rzeczywistym potrzebom dzisiejszej dyskusji.

Chciałabym odnieść się jeszcze do dwóch kwestii. Jedna to kwestia, która była wnioskowana w postulatach przedstawianych przez związek zawodowy „Ad Rem". Mianowicie narastającej fali mobbingu w sądach. Jak wiemy, Ministerstwo Sprawiedliwości jest tu jak najbardziej właściwym adresatem. Sprawuje zewnętrzny nadzór nad działalnością sądów. Dyrektorzy sądów są powoływani przez ministra. Pracodawca ma obowiązek przeciwdziałania mobbingowi. Każdy sąd jest pracodawcą. Czynności w zakresie stosunku pracy wobec niesędziowskich pracowników sądów podejmuje dyrektor.

Mam kilka konkretnych pytań do ministerstwa. Przede wszystkim, czy ministerstwo zna zakres problemu mobbingu? Jaka jest jego skala? Czy zostały podjęte jakieś konkretne działania, aby przeciwdziałać mobbingowi? Czy ten problem w ogóle był badany i w jakim zakresie? Czy dotarła do państwa konkretna prośba o spotkanie ze strony stowarzyszeń? Jaka była państwa odpowiedź? Dlaczego padła taka, a nie inna odpowiedź? Czy badają państwo na ile i jak skutecznie są wdrażane procedury antymobbingowe? Wiemy, że procedury można stworzyć. Może ona leżeć, na papierze może być wszystko. Ale czy badają państwo czy te procedury antymobbingowe są stosowane? Czy przynoszą oczekiwane rezultaty? Czy jest jakaś ocena skutków działania procedur antymobbingowych?

Chciałabym zwrócić uwagę na sytuację, która jest bardzo dotkliwa i ciężka. Dotyczy ona kuratorów. Chciałabym zwrócić uwagę na trzy aspekty. Po pierwsze – problem wielokrotnie podnoszony przez kuratorów – brak służbowych laptopów i telefonów. Wiem, że do ministerstwa dotarła informacja od sądów, jakoby kuratorzy mieli dostęp do sprzętu i mieli zapewniony sprzęt chociażby w czasie pandemii do pracy zdalnej. Z informacji, które my otrzymujemy wynika, że wielu kuratorów pracuje nadal na sprzęcie prywatnym. Czy państwo zdają sobie sprawę z ryzyka jakie to niesie? Nie każdy kurator jest informatykiem. Nie każdy ma odpowiednią wiedzę, żeby zabezpieczyć tak newralgiczne dane, jakie są zbierane przez kuratorów.

Kolejna kwestia dotyczy sekretariatów kuratorskich. Kuratorzy wielokrotnie podnosili, że są obciążeni pracą, że nie mają wsparcia ze strony administracyjnej. Muszą wykonywać czynności czysto administracyjne, a zatem nie mają możliwości wykonywania czynności, które czysto są wyznaczane przez ustawę. Czy ministerstwo zdaje sobie z tego sprawę, że zapaść w tym obszarze pracy kuratorów, wsparcia administracyjnego, jest tak dalece idąca, że właściwie kuratorzy nie mają możliwości wykonywania ustawowego zakresu swoich obowiązków.

Aby wskazać kilka danych, które to potwierdzą, chciałabym zwrócić uwagę na to, że na przykład w sądzie rejonowym w Inowrocławiu w ogóle nie ma obsady sekretarskiej dla kuratorów. Podobna sytuacja jest w sądzie rejonowym w Brzezinach czy w sądzie rejonowym w Płocku. Większość innych sądów ma zaledwie ułamek etatu, który mógłby wspierać w sposób administracyjny kuratorów. Jest to dalece niewystarczające. Jeżeli natomiast chodzi o dostęp do komputerów, to z danych statystycznych, do których dotarliśmy, wynika jednoznacznie, że liczba laptopów służbowych w odniesieniu do liczby kuratorów, którzy są zatrudnieni, zazwyczaj wynosi około połowę. Są nieliczne sądy, w których ten poziom jest wyższy. Gdzie na przykład na 100 kuratorów jest 90 laptopów. Co do zasady widać, że to wsparcie administracyjne – czysto techniczne, najprostsze, niewymagające ekwilibrystyki – nie jest spełniane. Mamy tutaj do czynienia z nieudolnością albo zaniechaniem ze strony ministerstwa.

Chciałabym jeszcze zaznaczyć jedną rzecz dotyczącą sytuacji kuratorów. Chciałabym zwrócić państwu uwagę na kwestię wynagrodzeń, które nie są wystarczające. Dodatki, które otrzymują kuratorzy, tzw. dodatek terenowy w wysokości 50% kwoty bazowej, która wynosi obecnie około 2000 zł. Dodatek ten jest ozusowany. Miał on być dodatkiem, który jest przyznawany za pracę w trudnych warunkach. Wiemy, że te potrzeby są dużo wyższe ze strony kuratorów. To są wydatki związane z odzieżą, ze środkami czystości, ze wsparciem psychologicznym. Przecież kuratorzy wykonują bardzo obciążającą pracę psychicznie. To jest jednym z postulatów. Ten dodatek powinien być wyższy oraz powinno być zmienione jego przeznaczenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Małe sprostowanie. Niepotrzebnie od razu tak konfrontacyjnie, że przewodniczący na coś nie pozwala. Oczywiście, że pozwolę na zabranie głosu przedstawicielom związków zawodowych, ale jesteśmy na posiedzeniu komisji poświęconemu złożeniu informacji na państwa wniosek przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Prokuraturę Krajową. W związku z powyższym do państwa wniosku odnosi się informacja pana ministra Wosia i pani prokurator krajowej. Po tej informacji przedstawiciele związków zawodowych krótko przedstawią swoje stanowiska. Do nich na końcu się odniesie ministerstwo. Tak samo jak do pytań, które państwo w trakcie dyskusji

zadacie. Nic tutaj nie umknie. Uspokajam zarówno panią przewodniczącą, członków Komisji, jak również stronę społeczną.

Oddaję głos panu ministrowi Michałowi Wosiowi. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś:

Dziękuję bardzo. Szanownie panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, a przede wszystkim szanowni państwo przedstawiciele strony społecznej, związków zawodowych, tak aktywnie zaangażowanych w bieżącą poprawę sytuacji w sądownictwie.

Pozwolą państwo, że rozpocznę od podziękowań dla związków zawodowych, dla każdego z osobna, a zwłaszcza reprezentatywnych, które prowadząc przez ostatnie pięć lat bardzo intensywny dialog z Ministerstwem Sprawiedliwości, doprowadziły do realnej poprawy sytuacji w sądownictwie. Myślę, że to w sposób obiektywny trzeba przyznać. Zaraz pokażę dane, które są miarą obiektywnej oceny. Nie są za to miarą, z całym szacunkiem, pewnych tyrad politycznych i emocjonalnych słów wypowiadanych przez państwa wnioskodawców.

Mówię to, bo rzeczywiście związki zawodowe, strona społeczna jest absolutnie kluczowym partnerem dla Ministerstwa Sprawiedliwości w podejmowanych przez nas zmianach, ale też podejmowanym przez nas podejściu do osób, które wykonują tą bardzo ważną służbę, które wybrały wymiar sprawiedliwości jako miejsce realizacji swoich karier. Wielki szacunek także w imieniu pana ministra Zbigniewa Ziobro. Można powiedzieć, że jako Ministerstwo Sprawiedliwości, ale także prokuratura krajowa, stajemy z otwartą przyłbicą.

Mogę powiedzieć jednoznacznie, że Ministerstwo Sprawiedliwości pod kierownictwem pana ministra Zbigniewa Ziobro, nie ma się czego wstydzić. To trzeba jednoznacznie powiedzieć. Za chwilę te dane będą pokazane, dane o tym, jak wyglądała współpraca szeroko rozumianego resortu sprawiedliwości ze stroną społeczną do 2015 r. oraz jak wygląda ona od 2015 r. aż do dzisiaj.

Szanowni państwo, padło naprawdę wiele słów, które powodują, że włosy dęba stają. Pozwolą państwo, że ja te nieprawdziwe, delikatnie mówiąc, kłamliwe informacje, sprostuję. Była mowa o tym, że fluktuacja w sądownictwie to 30%. Ściągnęliśmy dane z systemu ZSRK, systemu zarządzania kadrami, który indywidualnie przelicza każdego pracownika. Rocznie fluktuacja jest na poziomie około 2000 w stosunku do tych kilkudziesięciu tysięcy ludzi pracujących w sądownictwie. Z danych przedstawionych przez ministerstwo wychodzi, że fluktuacja jest na poziomie 4%, z czego 700 przypadków w zeszłym roku było związanych z motywacjami ekonomicznymi, pozostałe to były jakieś awanse pionowe czy odejścia na emeryturę. Szanowni państwo, 4–5% to jest standardowa fluktuacja przy tak dużej organizacji, biorąc pod uwagę odejścia na emeryturę.

Padło tutaj hasło redukcja etatów. Między 2016 r. a 2020 r. liczba etatów wzrosła o 2469, nie redukcja, a wzrost: 541 etatów referendarskich, 1686 etatów urzędniczych, 124 etatów asystenckich, 30 etatów specjalistów OZSS.

Szanowni państwo, była mowa o jakichś umowach zleceniach. Jest zakaz stosowania jakichkolwiek umów zleceń. Jeżeli gdziekolwiek ministerstwo znajduje takie przypadki, to z pewnością jest to wbrew procedurom, wbrew wytycznym, wbrew regulaminom. Jest to naruszenie prawa. To właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości pod tym kierownictwem tego rodzaju uregulowania wprowadziło.

Szanowni państwo, kolejna informacja, która związana jest z brakiem sprzętu. Otóż wytyczne, zwłaszcza w czasie pandemii, poszły do każdego dyrektora sądu. Każdy pracownik w polskim sądownictwie otrzymał indywidualnego maila informującego o tym, że nie ma żadnego limitu co do sprzętu. Każdy może zgłosić takie zapotrzebowanie, jakie potrzebuje i nie ma limitu ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Przedstawiliśmy budżetowo jednoznaczną informację, że każdy wniosek o dodatkowy sprzęt nie ma ograniczeń finansowych. Jak to jest realizowane przez dyrektorów, jest każdorazowo wyjaśniane przy okazji nieprawidłowości, które są zgłaszane do Ministerstwa Sprawiedliwości. Systemowo nie ma limitu na sprzęt, który jest związany z tymi działaniami.

Była również mowa o braku spotkań ze związkami zawodowymi. Szanowni państwo, ze wszystkimi związkami zawodowymi spotkałem się co najmniej dwukrotnie. Już nie

mówię o dużej liczbie spotkań zorganizowanych przez dyrektorów poszczególnych departamentów. Nie mówię o spotkaniach indywidualnych z poszczególnymi związkami zawodowymi, które są dużo częstsze niż spotkania w pełnym składzie.

Ministerstwo Sprawiedliwości jest nastawione na dialog. Każdy z przedstawicieli związków zawodowych usłyszał informację o tym, że drzwi Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektorów są szeroko otwarte na bieżące reagowanie na zgłaszane problemy, wezwania. Co więcej, to w czasie obu spotkań, które miałem ze związkami zawodowymi z użyciem środków porozumiewania się na odległość, ze względu na pandemię, każdy z przedstawicieli związków zawodowych usłyszał to, jaką rolę, która jest kluczowa ze strony organizacji społecznych, a mianowicie zgłaszanie tego rodzaju nieprawidłowości, tego rodzaju spraw do sprawdzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości, co do których może nie mieć informacji. Przez tą strukturę hierarchiczną nie każda informacja dociera na szczebel centralny. Myślę, że każdy ze związków zawodowych uczciwie stawiając sprawę, jest w stanie potwierdzić, że na każdym z dwóch spotkań podkreślałem, że w mojej ocenie to jest właśnie podstawowa rola strony społecznej. Niezależnie od troski od każdego pracownika, żeby właśnie te indywidualne sprawy na poziomie ministerstwa zgłaszać.

Szanowni państwo, w końcu dwa podstawowe zdania, które tutaj padły. Pani przewodnicząca Gasik-Pihowicz mówi, że pensje stoją w miejscu. Tak, pani przewodnicząca, w czasach, gdy rządziła partia, która pani reprezentuje. Proszę o kolejny slajd, to będzie ładnie widać, kiedy pensje stały w miejscu. Proszę bardzo. 2010 r., 2011 r., 2012 r., 2013 r., 2014 r., 2015 r. – zero procent podwyżki. Między 2016 r. a 2020 r. 43,7%. Zgadzam się z panem posłem wnioskodawcą, panem Śmiszkiem, że nie chodzi tylko o pieniądze. To prawda. Chodzi o organizacje sądownictwa, chodzi o cały szereg zadań. Ale pod względem pieniędzy, miejmy tyle uczciwości, wszyscy – jako członkowie polskiego parlamentu i członkowie Komisji Sprawiedliwości – żeby sprawiedliwie ocenić tą sytuację, że słowa „pensje stoją w miejscu" są słowami kłamliwymi.

Szanowni państwo, w 2020 r. średnie miesięczne wynagrodzenie, bez dodatkowego wynagrodzenia, wynosiło w grupie urzędników 5597 zł, a w grupie innych pracowników – 4503 zł. W grupie asystentów – 5429 zł. W grupie specjalistów OZSS-ów – 7312 zł. W grupie kuratorów sądowych – 8141 zł. Przypomnę, że między 2010 r. a 2015 r. nie było żadnej podwyżki, a już w 2016 r. wynagrodzenia dla asystentów, urzędników i innych pracowników w sądach powszechnych wzrosło o ponad 10%, w grupie kuratorów o 5,5%. W 2017 r. fundusz wynagrodzeń wzrósł, tak jak w całej sferze budżetowej o 1,3%. W 2018 r., mimo że przyjęto w ustawie budżetowej wskaźnik wzrostu na poziomie 100% wydatki na pracowników sądów i tak wzrosły o 2%. Szanowni państwo, w 2019 r. 5% zdecydowanie był korzystniejszy, dwukrotnie przewyższał wskaźnik wzrostu dla całej państwowej sfery budżetowej. Wtedy było 2,3% dla państwowej sfery budżetowej, a w sferze sądów właśnie 5%. Z uwagi na to, że przez te lata państwo zamrozili wynagrodzenia i państwo doprowadzili do takiej luki – my to nadrabialiśmy.

Szanowni państwo, w wyniku porozumienia zawartego ze stroną społeczną w 2018 r., od 1 stycznia 2019 r. była jednorazowa podwyżka 200 zł dla każdego pracownika. W końcu kolejne porozumienia z najważniejszą rolą pani przewodniczącej Odyjas. Chciałbym pani przewodniczącej serdecznie podziękować za to zaangażowanie na rzecz pracowników sądownictwa, ale wówczas zostało zawarte porozumienie we współpracy szeroko ze wszystkimi związkami zawodowymi, porozumienie, które doprowadziło do podwyżek w wysokości 900 zł od 1 października 2019 r. 400 zł na etat, a od 1 stycznia 2020 r. kolejne 400 zł na etat. W wyniku tego od 2016 r. do 2021 r. jest 43,7%, to jest o 1500 zł w przeliczeniu na etat. Z kolei w projekcie ustawy budżetowej we wstępnych założeniach na 2020 r. jest podwyżka o 4,4% i przywrócenie funduszu nagród 3-procntowego.

Pozwolą państwo, że te dane jeszcze zobrazuję średnią w gospodarce. Otóż przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej… Aha, i to jest ważne zastrzeżenie, że będę się odnosił nie do 2015 r., tylko do 2016 r., kiedy zostało w pełni wdrożone ZSRK, czyli ten system kadrowy obsługi sądów, który mamy i który pozwala pokazać dane na temat konkretnego pracownika. W 2016 r. przeciętne wynagrodzenie w gospodarce to 4047 zł, w 2020 r. już 5162 zł. To jest wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej o 27,7%.

Szanowni państwo, wzrost między 2016 r. a 2020 r. w poszczególnych grupach łącznie, mamy 38,1%. W gospodarce narodowej pensje w tym czasie wzrosły o 27,7%, a w pięciu grupach sądowych o 38,1%. Podejmując działania w ciągu ostatnich 10 lat próbowaliśmy zasypać tą dziurę, którą spowodowały rządy Platformy Obywatelskiej.

Drodzy państwo, Wysoka Komisjo, jeszcze jedno, bardzo istotne porównanie. Co do wynagrodzenia zasadniczego… mamy te dane 27,7%... Przeciętne wynagrodzenie 5167 zł. Spójrzmy na przeciętne wynagrodzenie w poszczególnych grupach. W grupie urzędników mamy 5597 zł w 2020 r. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce według danych GUS-u to 5167 zł, a my doprowadziliśmy do tego, że urzędnicy mają wyżej – 5597 zł. Jak było w 2016 r.? Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce 4047 zł, a grupa urzędników – poniżej – 4030 zł. My spowodowaliśmy, że grupa urzędników jest powyżej i to jest przeciętny fundusz na jedną osobę. Można jeszcze przytoczyć grupę asystentów, które średnie wynagrodzenie w 2016 r. wynosiło 3945 zł, a w 2020 r. 5500 zł. W grupie specjalistów wtedy przeciętne wynagrodzenie wynosiło 5625 zł, a w 2020 r. wynosiło 7300 zł. W grupie kuratorów w 2016 r. 6300 zł, a teraz 8141 zł.

Szanowni państwo, to jest realny wskaźnik dobrych działań i dobrych rządów pana ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro. Ja się oczywiście ograniczam do danych. Pani wiceprokurator krajowa przedstawi dane z Prokuratury Krajowej.

Jeszcze jedna, bardzo istotna informacja. Liczba pracowników z podziałem na poszczególne widełki płac, tak to nazwiemy, o 500 zł. Wtedy, kiedy minimalna była 1850 zł, czyli w 2016 r., urzędników w grupie między 1850 zł a 2000 zł – czyli minimalna plus 500 zł – było 2659 osób. W tej chwili w grupie urzędników przy minimalnej 2600 zł plus 500 zł, tych urzędników, były 33 osoby. W grupie innych pracowników sądów w 2016 r. minimalna plus 500 zł – 3159 pracowników, wtedy to stanowiło 91% pracujących w tej grupie. W tej chwili minimalna plus 500 zł, czyli między 2600 zł a 3100 zł – 36 osób. To jest 1%. To pokazuje konkretne dane, konkretną troskę zobiektywizowaną ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości o pracowników sądów przede wszystkim w tym wymiarze materialnym.

Jeszcze raz zgodzę się z panem posłem Śmiszkiem. Nie tylko chodzi o pieniądze, ale to jest jedna z ważniejszych sfer realizacji zadań. Są obiektywne, konkretne, jednoznaczne dane. Człowiek uczciwy intelektualnie nie jest w stanie zaprzeczyć tym faktom i tym liczbom, które przedstawiłem.

Drodzy państwo, jeszcze jedna informacja, jeszcze jedna tabela. Mianowicie wypłacone nagrody w zeszłym roku nagrody. W sądownictwie udało się zrealizować taką formę dodatku specjalnie związanego z COVID-19. Między 2010 r. a 2015 r. nagrody te w grupie pracowników sądownictwa, czyli urzędników, obsługa, asystenci, specjaliści, mamy 69 mln, 60 mln, w 2014 r. było do 46 mln, w 2015 r. wzrosło do 50 mln. A co się dzieje od 2016 r.? W 2016 r. 84 mln, w 2017 r. już 136 mln, w 2018 r. – 180 mln, w 2019 r. – 190 mln. Doliczając to tego kuratorów sądowych to mamy 200 mln w 2018 r., a w 2019 r. 190 mln.

W 2020 r., który był rokiem covidowym, kiedy we wszystkich sferach budżetowych pensje były zamrożone, dla pracowników sądownictwa w związku z tymi zadaniami związanymi z covidem wygospodarowano 185 mln, które trafiły do tych pięciu grup, o których wspominałem. 185 mln na różnego rodzaju dodatki, quasi-nagrody można powiedzieć. Formalnie są to dodatki specjalne związane z covidem.

Drodzy państwo, w sposób jednoznaczny te fakty pokazują, że pod względem finansowym, kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości nie ma się czego wstydzić we współpracy z pracownikami wymiaru sprawiedliwości.

Bardzo jeszcze raz dziękuję i cieszę się, że ten dialog prowadzony między Ministerstwem Sprawiedliwości, a stroną społeczną jest intensywny i jest konstruktywny. Cieszę się, że zawsze możemy na państwa liczyć, bo państwo też wiedzą, że kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości wspiera państwa postulaty w dialogu z ministrem finansów, czy z panem premierem. Zawsze jesteśmy po państwa stronie łącznie z ostatnimi wystąpieniami, które były z pozytywną opinią kierowane do tych dwóch podmiotów, o których wspomniałem.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Oddaję głos pani prokurator Agacie Gałuszka-Górskiej.

Zastępca prokuratora krajowego Agata Gałuszka-Górska:

Szanowny panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, na wstępie chciałam powiedzieć, że takie spotkania i taka rozmowa jest bardzo ważna. Tak naprawdę wszystkim nam zależy na jednym. Zależy nam, żeby praca, służba urzędników, innych pracowników, w prokuraturze i w sądzie była doceniana i godna.

Myślę, że w ciągu ostatnich prawie 6 lat, jako kierownictwo Prokuratury Krajowej, jak również kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości pokazaliśmy, że potrafimy współpracować ze stroną społeczną – tak jak pan minister powiedział – również w tym kierunku, aby pracę urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury w odpowiedni sposób doceniać. Oczywiście w miarę możliwości, które daje nam budżet państwa. Ale nie można nam zarzucić, tego, że nie podejmowaliśmy działań.

Pozwolę sobie na taką osobistą refleksję. Większość państwa ze strony społecznej, którzy tutaj występujecie, zarówno tych którzy reprezentują przedstawicieli urzędników sądów, jaki i prokuratury, jest mi osobiście znana. Wielokrotnie były prowadzone rozmowy przy wspólnym stole, które doprowadziły do miarodajnych efektów, które pan minister przedstawił. Mają one odniesienie do pracowników sądów i prokuratur. Chciałam przybliżyć państwu tę sytuację, jeśli chodzi o pracowników sądów i prokuratury.

Mam nadzieję, że przedstawiciel związku zawodowego pracowników sądów i prokuratury potwierdzi to, że nie było takiej sytuacji, aby prokurator krajowy, kierownictwo prokuratury nie chciało się spotkać i porozmawiać na temat różnych problemów, które nurtują to środowisko. Abyśmy nie podejmowali takich działań, które by zmierzały do tego, aby praca i służba była godna i doceniona. Ponieważ nie byłoby nas, jako prokuratorów, i nie byłoby skutecznego wymiaru sprawiedliwości, gdyby nie praca urzędników i innych pracowników prokuratury, asystentów.

Myślę, że cel jest jeden. Wszyscy bardzo dobrze wiemy, jak wiele od tej grupy zawodowej zależy i dlatego sukcesywnie od 2016 r., kiedy aktualne kierownictwo prokuratury krajowej ma wpływ na to co się dzieje, jeśli chodzi o urzędników i innych pracowników prokuratury, podejmujemy takie działania, aby tą pracę wesprzeć. I to jest kilka aspektów.

Od początku podjęliśmy działania co do tego, by doetatyzować prokuraturę. Rzeczywiście, w 2016 r. zastaliśmy stan taki, że było wiele wolnych etatów urzędników i innych pracowników prokuratury. Jeżeli chodzi o asystentów w prokuraturze, to w stosunku do asystentów sędziego, to mieliśmy garstkę asystentów i potem rokrocznie podejmowaliśmy działania zmierzające do tego, żeby liczba etatów asystentów wzrosła. Kontynuujemy te działania To zdecydowanie poprawiło sytuację w prokuraturze, bo asystenci w prokuraturze wspomagają pracę prokuratorów, ale również odciążają pracę urzędników i innych pracowników prokuratury, co jest bardzo istotne. Również w tym roku zabiegamy o to, żeby liczbę asystentów wzmocnić.

Pierwsza kwestia – etatyzacja. Mówili państwo, o tym, że liczba etatów spada. Zaraz powiem, że tak wcale nie jest. Druga sprawa – stopniowe, w miarę możliwości budżetowych, bo żyjemy w realnym świecie i musimy baczyć również na inne grupy zawodowe... Wielokrotnie spotkaliśmy się w tym gronie. To nie jest tak, że nagle została wywołana ta dyskusja dotycząca uposażenia urzędników i innych pracowników. Spotykaliśmy się też rok temu przy okazji wcześniejszych protestów. Podejmowaliśmy działania zmierzające do zmian ustawy o pracownikach sądów i prokurator. Pracujemy nad tymi rozwiązaniami. To nie jest tak, że te działania nie są podejmowane. Czyli pierwszy aspekt – etatyzacja, drugi aspekt – stopniowe podnoszenie zarobków i urealnienie ich względem zmieniającej się sytuacji ekonomicznej.

Przechodząc do konkretów, aktualnie mamy 8697 etatów urzędniczych, w tym asystentów – 1242, innych pracowników – 1459. Proszę państwa, jak na dzień 3 marca 2016 r. tych etatów było 7397. Nie muszę tutaj obliczać jaka to jest realna zmiana. Ta zmiana dotyczyła głównie wzrostu etatów asystentów. Ale tak jak powiedziałam – to nie tylko wspomożenie pracy prokuratora, ale również odciążenie pracy sekretariatów i urzędników, którzy pracują na pierwszym froncie. Oprócz tego podjęliśmy działania

zmierzające do uzyskania etatów eksperckich. Zwłaszcza na wyższych szczeblach prokuratury podniosło to poziom realizacji zadań prokuratorów i realnie odciążyło pracę innych urzędników i pracowników prokuratury. To są po prostu fakty. Jeżeli chodzi o podział tych etatów, to był on robiony w ten sposób, aby było to zgodne z obciążeniem poszczególnych szczebli prokuratury.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że struktura prokuratury się zmieniła i gros spraw, które wcześniej były realizowane na niższych szczeblach prokuratury, zostało przeniesionych na wyższe szczeble prokuratury. Dlatego też te proporcje są adekwatne do aktualnego, realnego obciążenia pracą prokuratorów. Nie chodzi tutaj o proste liczby, ale chodzi o to, jakiego rodzaju sprawy prowadzone są na poszczególnych szczeblach prokuratury.

Państwo bardzo często też mówicie w swoich wystąpieniach, że w prokuraturach rejonowych to znaczna liczba spraw, a w prokuraturach okręgowych mniejsza liczba, a większa liczba urzędników. To nie do końca tak wygląda. Jak państwo wiedzą, w prokuraturach rejonowych gros czynności wykonywane jest przez funkcjonariuszy Policji, prokurator tylko zatwierdza te czynności.

Konkretnie utworzono 1304 nowe etaty dzięki staraniom pana ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego i prokuratora krajowego. Jest to realny wzrost o 17,63%. Jeżeli chodzi o działania zmierzające do poprawy warunków wynagrodzenia w tej grupie zawodowej. Jak państwo wiedzą, wielkość środków na wynagrodzenie determinowane jest ustawą budżetową. Przecież to nie jest tak, że pan prokurator krajowy sam sobie ustalał budżet dla sądów czy prokuratury. To wszystko jest determinowane pewnego rodzaju kompromisem, zresztą kompromisem uchwalanym przez państwa, zgodnie z przyjętymi zasadami racjonalnego budżetowania. Od 2009 r. do 2015 r. wielkość funduszu płac pracowników prokuratury kształtowała się na niezmiennym poziomie. Potrzeba, żeby to wybrzmiało. Nie mieliśmy żadnego ruchu w tamtym czasie. Wtedy te place były na stałym i minimalnym poziomie. Sytuacja zaczęła się zmieniać od 2016 r. Również dzięki państwa wsparciu i zaangażowaniu – związków zawodowych, społecznej grupie, zarówno w sądzie jak i w prokuraturze. Już w 2016 r. udało się doprowadzić do zwiększenia kwoty wynagrodzenia na jednego pracownika. Mówię wprost o tym, co się działo w prokuraturze. Inaczej się to kształtuje u nas. Mieliśmy podwyżkę o 400 zł na jednego pracownika. W 2019 r. kwota ta wyniosła 360 zł. W 2020 r. aż 905 zł. Między innymi dzięki temu porozumieniu, o którym pan minister powiedział. Łącznie na przestrzeni lat 2016–2020 kwota zwiększenia wynagrodzeń na jednego pracownika wyniosła 1795 zł, co stanowiło wzrost o 43,96%. To są fakty. Ja mogę przedstawić, dostarczyć państwu szczegółowe tabele, gdzie przedstawione są te wszystkie wyliczenia na poszczególne lata, które potwierdzą ten faktyczny wzrost wynagrodzeń. Mało tego, decyzją prokuratora krajowego, przyjęliśmy zasadę, że te podwyżki, po wcześniejszym wyrównaniu tych nierówności, które były pomiędzy prokuratorami, są jednakowe w sytuacji, kiedy dostajemy dodatkowe środki budżetowe na podwyżki dla urzędników sądów i prokuratur, żeby to było rozdzielane sprawiedliwie. Niezależnie od tego, w ramach corocznych możliwości przesunięć wewnętrznych w budżecie prokuratury… Czyli jeżeli pojawiały się jakiekolwiek oszczędności, gdzie można było przenieść te oszczędności na rzecz urzędników i innych pracowników prokuratury, było to podejmowane decyzją pana prokuratora krajowego na premie i dodatkowe wynagrodzenia dla tychże pracowników. Ta kwota w latach 2016–2020 wyniosła 8061 zł na jednego pracownika. Państwo wiedzą jakie są zasady finansowania. Wzrost wynagrodzeń wiąże się z pewnymi konsekwencjami na przyszłe lata.

Premie i nagrody… Nie jest nic złego w premiowaniu urzędników. Jeżeli urzędnik i inny pracownik doskonale pracują, to ze względu na budżetowanie nie jesteśmy w stanie zwiększyć wynagrodzenia, ale przynajmniej doceniamy na bieżąco tą pracę. To też jest bardzo ważne i wiem, że jest doceniane przez naszych urzędników.

Zupełnie na koniec muszę powiedzieć, że również przy pracach nad aktualnym budżetem, co może pan minister potwierdzić, podejmujemy wszelkie działania zmierzające do tego, żeby ta kwota dla urzędników i innych pracowników prokuratury na przyszły rok stanowiła realny wzrost wynagrodzeń, żeby był on na jak najwyższym poziomie. Popieramy inicjatywy, które są ze strony związków zawodowych.

Na koniec powiem o sprawie mobbingu. Tego problemu, jeżeli chodzi o prokuraturę realnie nie ma. To nie jest śmieszne, bo temat jest bardzo poważny. Ktoś tak zareagował… Nie, proszę państwa, my od początku, od 2016 r. skierowaliśmy pismo do wszystkich jednostek, że wszystkie sprawy dotyczące jakiegokolwiek nieprawidłowego traktowania urzędników i innych pracowników prokuratury mają być bezpośrednio zgłaszane do nas i są u nas rozpatrywane. Wiem, że pani przewodnicząca mówiła o procedurach. Tak, od początku stwierdziliśmy, że brakuje tych procedur. Proszę państwa, zaczyna się od procedur, ale też od ich egzekwowania. Wiem, że to jest bardzo ciężka praca. Zwłaszcza była bardzo trudna w okresie covidu. Również doceniamy pracę naszych urzędników. Byliśmy chyba jedną z nielicznych instytucji, która mimo covidu nie przerwała pracy. Wprowadziliśmy na przykład system dwuzmianowy, który polegał na tym, że urzędnicy nie pracowali po 8 godzin, tylko po 6,5, a resztę w systemie pracy zdalnej. Umożliwiło to zachowanie ciągłości pracy. Dlatego wyniki pracy prokuratury za ostatni rok zasadniczo nie odbiegają od poprzednich lat, kiedy nie mieliśmy takiego problemu. Proszę spojrzeć w ten sposób na tę sprawę.

Cel mamy jeden. Nie ma co dyskutować, wszystkim nam zależy na tym, żeby urzędnicy, pracownicy sądów i prokuratury zarabiali godnie. Żeby mieli godną pracę, godne wynagrodzenie, godne warunki pracy. Nie będę opowiadała o tych wszystkich inicjatywach dotyczących tego, żeby polepszyć warunki pracy, o informatyzacji, ale o tym też państwo powinni pamiętać. Warunki pracy urzędników i pracowników prokuratury w ostatnich latach zdecydowanie się poprawiły. To też trzeba dostrzegać. Prosiłabym państwa, aby dokonując dość krytycznej oceny tych działań, spojrzeli również na te aspekty, które są po prostu faktami przedstawionymi przez pana ministra i przeze mnie. Wskazują one na to, że te warunki pracy i płacy w ostatnim okresie uległy zdecydowanemu polepszeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan minister Michał Woś jeszcze tytułem uzupełnienia, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MS Michał Woś:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeszcze poprosiłem o głos z uwagi na to, żeby nie pozostawić pewnej niesprawiedliwości, którą pani Gasiuk-Pihowicz wyrządziła stronie społecznej, mówiąc o tej tragicznej sytuacji w sądownictwie i powołując się na statystyki.

To, że statystki są lepsze, to jest zasługa ciężkiej pracy urzędników, za co chciałbym gorąco podziękować. Jednocześnie chciałbym wskazać co o tym świadczy. Wskaźnik opanowania wpływu poprawił się o 14,6% – dzięki państwa pracy. Na każde 100 spraw załatwiono 104,4 spraw. Przez zmiany procedur, które wprowadziliśmy w 2019 r., między innymi badanie przedawnienia roszczeń z urzędu, spowodowało zmniejszenie wpływu do sądownictwa o 16,6%.

Rozprawy zdalne. Już 30,4% spraw jest załatwianych online. Liczba spraw załatwionych w sądownictwie wzrosła o 7,6%. Średni czas wyznaczania rozprawy skrócił się o 3,8% – mimo tych wszystkich zdarzeń związanych z covidem.

Mamy też dane ważne z perspektywy społecznej, takie jak wskaźnik mediacji. Od 2015 roku wzrósł on o 130%.

Skoro statystyki ministerstwa albo inne dane rządowe mogą być dla części opozycji niewiarygodne, to mamy coś, do czego państwo lubią się odwoływać. Otóż nie polski, ale europejski wskaźnik sprawności postępowań. Według tego wskaźnika nastąpiła poprawa o 18,2%, biorąc pod uwagę całokształt spraw, które mamy.

Szanowni państwo, droga strono społeczna, szanowni państwo przewodniczący, zarządy poszczególnych związków zawodowych, gorąco dziękuję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek formalny. Panie przewodniczący, ja chciałabym tylko sprostować…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale co pani chce prostować? Swoją wypowiedź czy pana ministra?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan minister mnie źle zrozumiał…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No to proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan minister powiedział, że ja powiedziałam, że pensje zupełnie nie wzrosły. Ja powiedziałam, że podwyżki, które miały miejsce, nie zrekompensowały w pełni realnego spadku siły nabywczej wynagrodzeń pracowników sądów i prokuratury. To jest fakt. W innej sytuacji gospodarczej byliśmy przed 2015 r., kiedy był kryzys ogólnoświatowy, europejski, także w Polsce. W innej sytuacji był rządu PiS-u w sytuacji, w której był wzrost gospodarczy. Zupełnie inne mieliście możliwości rozdysponowania kwot. One w dalszym ciągu nie pokrywały nawet inflacji.

Zwracała pani uwagę, że minister Ziobro musi także zwracać uwagę na sytuację ogólnopolską. Jest silnym ministrem w rządzie. Kiedy trzeba to się rozpycha i kiedy trzeba – nawet prowadzi wojnę hybrydową. Chciałabym powiedzieć, żeby w tej sytuacji naprawdę złożył tę swoją broń, bo cierpią na tym obywatele. Cierpią na tym także pracownicy sądów.

Jeżeli chodzi o statystyki, to otwieram stronę Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych i czytam. „Od 2016 r. średnie rozpoznanie spraw cywilnych wydłużyło się o 3 miesiące. Związkowcy wydobyli te dane z Ministerstwa Sprawiedliwości, powołując się na przepisy o dostępie do informacji publicznej. Resort dzieli się kompromitującymi statystykami niechętnie. W sądach apelacyjnych na wyznaczenie terminu rozprawy odwoławczej, strony wyczekują nawet 3 lata. Tymczasem natłok spraw nieustannie rośnie.”. To są informacje, które biorę ze strony związkowców i cytuję panu ministrowi jako dane przedstawione na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sekretarz stanu w MS Michał Woś:

Panie przewodniczący, czy można w trybie sprostowania?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MS Michał Woś:

Państwo związkowcy wybaczą, bo państwo nie powinni być świadkiem tego rodzaju żenujących przepychanek między politykami. Jednak muszę skorzystać z trybu sprostowania. Otóż nie kto inny, a pani przewodnicząca użyła słów „pensje stoją w miejscu”. To jest dokładny cytat. To są pani słowa, proszę sobie odtworzyć protokół. Powtórzę, przytoczyłem dane w jaki sposób pensje rosły. Pensje w latach 2010–2015 nie rosły. Tak, pani poseł, cały czas był kryzys. Między 2015 r. a 2020 r. pokazałem jakie środki i jaka skala. Bądźmy obiektywni i uczciwi. Każdy zdroworozsądkowy człowiek jest w stanie w sposób obiektywny do tych konkretnych danych się odnieść.

Co do wskaźników, te dane, o których pani mówi, nie są wydobyte, bo są na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości dostępne dla każdego. Ja pani przedstawiłem ważne wskaźniki, które świadczą o jednoznacznej poprawie. Przedstawiłem pani nawet obiektywne dane, które nie pochodzą z Ministerstwa Sprawiedliwości. Biorąc państwa nastawienie wobec Unii Europejskiej, to rzeczywiście mogą one cieszyć się większą wiarygodnością niż dane krajowe, które są przedstawiane przez rząd RP. Zresztą dziękuję, jednocześnie muszę wszystkich państwa przeprosić, o godzinie 15.00 muszę być w kancelarii pana premiera. Po 45 minutach jest…

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Oni przyszli dla pana ministra, to jest pierwsza okazja… To jest po prostu policzek dla tych ludzi.

Sekretarz stanu w MS Michał Woś:

Szanowni państwo, ale państwo się ze mną spotykają, mają zaproszenie do ministerstwa…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, panie ministrze, proszę zostać. Bardzo proszę, zobowiązuję pana do tego, żeby pan został i wysłuchał pracowników.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani nie ma prawa do czegokolwiek zobowiązywać pana ministra.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja odwołuję się do pana odpowiedzialności. Pełni pan bardzo odpowiedzialną funkcję. Przyszli dzisiaj przedstawiciele bardzo…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie ministrze, to jest pana decyzja, są oczywiście przedstawiciele…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Są oczywiście przedstawiciele ministerstwa, którzy odpowiedzą na pytania, które będą w trakcie posiedzenia, ale wniosku formalnego pana posła Tomasza Zimocha chętnie wysłuchamy.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska 2050):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, jeżeli rzeczywiście pan, jako minister oraz poseł, chce opuścić dzisiejsze posiedzenie, to ja zgłaszam wniosek formalny byśmy zrobili przerwę w tym posiedzeniu i żebyśmy kontynuowali posiedzenie wtedy, kiedy pan będzie mógł wysłuchać wszystkich obecnych.

Wniosek uzasadniam również tym, że nie można tak taktować, po pierwsze, gości, a po drugie posłów. To, że pan ma inne obowiązki, to mógł pan uzgodnić z przewodniczącym i godzinę posiedzenia Komisji wyznaczyć wcześniej. Po drugie – z pana wypowiedzi wynika niestety jednak zupełnie inna reakcja gości. Pan mówi, że panu włos staje dęba – fryzura jest dobra – nie widziałem, żeby włosy stawały dęba. Widziałem natomiast reakcje gości. Reakcje, kiedy pan przedstawiał te dane, w jaki sposób reagowali. Zapewne mają zupełnie inne zdanie od pana. To, że pan chce opuścić to posiedzenie, uważam, że to jest zachowanie wręcz aroganckie. Dlatego zgłaszam wniosek o przerwę w posiedzeniu komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani Barbara Dolniak, wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie pani prowadzi posiedzenie Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Podpowiadam panu to, czego pan nie jest w stanie zauważyć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dokładnie to zauważam, natomiast jeżeli pani przewodnicząca nadal będzie w ten sposób przeszkadzała w posiedzeniu Komisji, to rzeczywiście zarządzę przerwę aż do momentu, kiedy się pani uspokoi. Proszę bardzo, pani poseł Dolniak.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

W pierwszej kolejności wniosek formalny musi być rozpatrzony.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, o tym, że dzisiaj mamy posiedzenie Komisji wiemy już od dłuższego czasu. Temat tego posiedzenia Komisji również jest znany od dłuższego czasu. W związku z tym, skoro ministerstwo przygotowało tyle informacji, danych statystycznych, komentarzy na temat tego, co zgłaszają pracownicy prokuratur i sądów, mógł się przygotować. To znaczy, że mógł również przewidzieć, że to spotkanie trochę potrwa, zważywszy na fakt, że są przedstawiciele różnych związków, którzy przy-

jechali z różnych miejsc w Polsce specjalnie na dzisiejsze spotkanie. Temat jest ważki, bo dotyczy wymiaru sprawiedliwości. Proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pani poseł skończy, spokojnie, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, jeżeli pan minister nie ma dzisiaj czasu, to już pomijam kwestię, że to jest szalenie obraźliwe dla gości, którzy przyjechali specjalnie na to spotkanie. Jeżeli pan nie ma czasu, to ja poproszę pana przewodniczącego, żeby wziął pod uwagę, że w ministerstwie jest nie tylko jeden zastępca ministra lub sam minister Ziobro i w krótkim czasie z ministerstwa, które jest niedaleko od Sejmu, inny przedstawiciel ministerstwa może na to posiedzenie dojechać. Poczekamy. Mamy czas i szacunek dla tych, którzy przyjechali z całej Polski, by poczekać pół godziny, że dojedzie inny wiceminister lub minister sprawiedliwości, który nas rzadko raczy swoją obecnością, chyba że dotyczy to wniosku o jego odwołanie. Natomiast w kwestiach merytorycznych ciężko mi sobie przypomnieć, żeby pan minister Ziobro tutaj się pojawił.

Panie przewodniczący, jeżeli nie na inny dzień, to przynajmniej dajmy szansę stronie społecznej, by mogła powiedzieć wobec ministra to, co chciałaby powiedzieć. Zważywszy, że przez dłuższą część tej Komisji, słuchali, siedząc na posiedzeniu Komisji, właśnie słów wiceministra. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak sobie dobrze przypominam, pani poseł, to zdecydowanie państwo wnioskodawcy zamiast krótkiego uzasadnienia zajęli sporą część Komisji. Jakbyście państwo raczyli przygotować wniosek z pisemnym uzasadnieniem, tak jak nakazuje to dobry obyczaj sejmowy, to dzisiaj nie musielibyście w tak długi sposób swojego uzasadnienia przedstawiać. Ja tylko stwierdzam fakt. Natomiast pan minister też do tego wniosku się ustosunkuje, proszę.

Sekretarz stanu w MS Michał Woś:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu, bo ja zacząłem mówić o tym, że w kancelarii premiera mamy teraz Zespół Programowania Prac Rządu dotyczący ustawy o lichwie – bardzo ważnej ustawy dla Polaków. Gdyby państwo z opozycji nie zaczęli przekrzykiwać mojej wypowiedzi, to by państwo związkowcy usłyszeli, że decyzji Wysokiej Komisji zostawiam to, czy w ciągu 45 minut mogą mnie zastąpić dyrektorzy, a ja potem wrócę. Czy będzie przerwa, czy Komisja zdecyduje inaczej.

Dziękuję za możliwość dokończenia tej wypowiedzi. Decyzji Wysokiej Komisji pozostawiam dalszy bieg tego spotkania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, już pani raz uwagę zwróciłem, ja prowadzę posiedzenie Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja wiem, ale mogę panu podpowiedzieć jako wiceprzewodnicząca, co uważam za słuszne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyni to pani w sposób niegrzeczny i niezgodny z regulaminem. Pana sekretarza chciałbym się spytać o możliwość kontynuowania posiedzenia Komisji jutro. O której godzinie byśmy mogli wznowić posiedzenie?

Głos z sali:

Tu są ludzie z całe Polski.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, państwo wnosicie o przerwę, następnie, kiedy ja rozważam możliwość zarządzenia takiej przerwy, to państwo kwestionujecie. Możemy kontynuować posiedzenie Komisji bez obecności pana ministra, który jest zobligowany do uczestniczenia w innym gremium. Zasadą tego rodzaju posiedzenia, jeżeli mamy przedstawianą informację przez ministerstwo, jest udział ministra bądź upoważnionych przez ministra współpracowników ministerstwa. Współpracownicy ministra pozostają i są w stanie udzielić odpowiedzi

na każde pytanie, jakie w trakcie posiedzenia padnie. Jeżeli państwa to nie satysfakcjonuje z uwagi na to, że dzisiaj nie będziemy mieli wolnej sali – państwo wiecie, ile jest posiedzeń komisji dzisiaj. Kancelaria to też planuje i dzieli sale w zależności od zapotrzebowania. Ja dzisiaj mam sygnał, że nie będzie możliwości kontynuowania posiedzenia Komisji po, powiedzmy, godzinnej czy dwugodzinnej przerwie. Dlatego głośno zastanawiam się czy jest możliwość kontynuowania posiedzenia Komisji jutro, wykazując przy tym naprawdę dobrą wolę. Czyli państwo sami decydujecie. Czy chcecie kontynuować z udziałem pracowników ministerstwa, czy chcecie kontynuować jutro. Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowego Niezależnego Związku Zawodowego „Ad Rem" Justyna Przybylska:

My jak najbardziej jesteśmy gotowi… Przyjechaliśmy z bardzo daleka, pana ministra widziałam ostatnio rok temu i dwa razy na niewiele wnoszących wideokonferencjach. Przy jednej nawet problemy techniczne nie pozwoliły mi zabrać głosu. Jesteśmy na tyle zdesperowani i chcielibyśmy skorzystać z okazji, że mamy pana ministra, który odpowiada za to co się w sądownictwie dzieje. Chcemy poważnie porozmawiać o problemach z tym związanych. Sygnalizowałam je rok temu przy pierwszym spotkaniu. Są to problemy z zarządzeniem, problemu z naruszeniem przepisów prawa przez dyrektorów, którzy są powołani. Z tym mamy bardzo poważne problemy…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale ja chciałbym zwrócić państwu na jedną rzecz uwagę. Ja dopuszczę przedstawiciela każdego ze związków zawodowych do wypowiedzenia swojego stanowiska. Do żadnej dyskusji też nie dopuszczę. Nie będzie żadnej dyskusji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale o tą dyskusję chodzi, o interakcję, o wymianę poglądów, szukanie wspólnych rozwiązań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w przedmiocie informacji, którą zgłasza opozycja jest procedowana w ten oto sposób, że państwo przedstawiają wniosek, minister udziela informacji, posłowie zadają pytania, ewentualnie strona społeczna może przedstawić krótkie stanowisko odnoszące się do informacji ministra. Nic więcej. To posłowie prowadzą na komisji dyskusję. To nie jest forum ani konferencja, na której strona społeczna, goście, referują, zadają pytania, prowadzą dyskusję. Nigdy tak nie było na posiedzeniach tej Komisji i nie będzie. Musicie państwo mieć tego świadomość.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, pozwolę sobie jako wiceprzewodnicząca tej Komisji zwrócić uwagę, że to co pan mówi, że ma to być informacja rządu, zależy nam na tym, żeby to była jak najpełniejsza informacja rządu, a zatem odnosząca się do problematyki, o której rozmawiamy.

Nikt tak pełnie tej problematyki nie przedstawi jak osoby, których ona bezpośrednio dotyczy. A zatem przedstawiciele stowarzyszeń, związków zawodowych, pracowników administracji, prokuratur czy kuratorów. I o tym mówimy. Proszę się wykazać tym minimum dobrej woli i stworzyć przestrzeń do rozmowy. Zwłaszcza, że padają konkretne fakty, że kontaktu z ministerstwem nie było od roku.

Sprawa jest nabrzmiała. W piątek były strajki. Ci ludzie walczą o godność. Bardzo proszę o stworzenie możliwości wymiany postulatów i pełną informację ze strony rządu odpowiadającą problemom zaanonsowanym przez stowarzyszenia i związki.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, pani wybaczy, ale naprawdę w ten sposób nie wygląda procedowanie informacji z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, zważywszy na fakt, że przedstawiciele strony społecznej wyrażają gotowość na to, że poczekają na ministra, bo chcą, żeby minister usłyszał to co mają do powiedzenia, a nie dyrektor. Chcą się odnieść do wypowiedzi ministra. Pozwólmy więc im to uczynić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Państwo teraz mają szansę odnieść się do wypowiedzi ministra…

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Panie przewodniczący, jedna rzecz. Dwa lata czekaliśmy na zwołanie tej Komisji. Od samego początku, od 2019 r., kiedy zbieraliśmy tematy na posiedzenia Komisji, przez cztery półrocza nie udało się zorganizować takiego posiedzenia. Dzisiaj, po dwóch latach walki, posiedzenie się odbyło i mamy 45 minut obecności pana ministra, który powiedział, że jest super i nie wiadomo o co tym państwu chodzi. I sobie wyszedł. Z samego szacunku dla ludzi, którzy tu przyjechali z różnych części Polski, powinien był zostać. Ale jeśli nie, to rozumiem, że państwo są gotowi przyjechać po to, żeby pana ministra zobaczyć. Przełóżmy to posiedzenie Komisji. Z całym szacunkiem dla państwa dyrektorów, dla zastępcy prokuratora itd. To jest dialog, to jest miejsce…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, deklaruję, że jeżeli jest takie oczekiwanie… Tylko pokazuję w jaki sposób będzie wyglądało procedowanie na posiedzeniu Komisji.

Prosiłbym zatem państwa ze strony społecznej o przygotowanie na jutro krótkich wystąpień odnoszących się do wystąpień pana ministra. Naprawdę krótkich. Państwa posłów opozycji o przygotowanie pytań dla pana ministra. Po zgłoszeniu pytań przedstawicieli opozycji pan minister ustosunkuje się do wystąpień strony społecznej i przedstawicieli opozycji. Tak będzie wyglądało posiedzenie Komisji. Państwo tutaj tak przedłużyliście, że nie wiem czy pan minister będzie dysponował czasem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja mam prośbę, aby zweryfikować, czy jutro będzie minister. Uważam, że to jest kluczowe, aby osoba, która ma kompetencje decydowania o sprawach…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, umówmy się w ten sposób. Wstępnie zarządzam przerwę do jutra do godziny 16.00. Gdyby minister o tej godzinie nie mógł przybyć…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A można wcześniej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, nie można, wcześniej z kolei ja nie mogę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To są osoby zamieszkujące w innych miastach. To będzie konieczność kolejnego noclegu i kolejnych kosztów. Przypomnę, że 4 na 5 osób, które tu są, zarabiają poniżej 3000 zł na rękę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pani nie będzie demagogiem.

Głos z sali:

Ja chciałam powiedzieć, że my jako związkowcy też mamy swoje obowiązki. Wiedząc, że jest ten termin dzisiaj, poprzekładaliśmy je. Chcielibyśmy mieć pewność, że jak będzie kolejne spotkanie, każdy sobie tak ustawi obowiązki, żeby był tutaj obecny.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, to jest przykład, o którym mówią przedstawiciele prokuratury i sądów, że jak się chcą spotkać z przedstawicielami prokuratury lub sądów w ministerstwie, to słyszą tylko, że dzisiaj nie ma czasu, jutro się okazuje, że znowu nie ma czasu. Dzisiaj ten przykład jest ewidentnym obrazem tego, jak traktowani są pracownicy prokuratury i sądów w rzeczywistość. Panie przewodniczący, to wstyd, że doszło do takiej sytuacji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, pan minister deklaruje, że będzie jutro o 16.00. Zarządzam przerwę do godziny 16.00. Dziękuję.